

Dlaczego nie religia - moja historia

Autor tekstu: **Maciej Włodarczyk**

Jestem ateistą. Ale może zacznę od początku. Urodziłem się, co akurat oryginalne nie jest, w katolickiej rodzinie albo jakby to określił Richard Dawkins „byłem dzieckiem katolickich rodziców”. I była to typowa katolicka rodzina do czasu, gdy mój ojciec odkrył, iż „prawda objawiona” kryje się w nauczaniu Świadków Jehowy. No i zaczęło się...

Dziecko na poziomie pierwszej, drugiej klasy podstawówki pojmuje świat prosto. Rodzice są dla niego latarnią, która wskazuje jedyny właściwy kierunek. Problem pojawia się gdy pokazywane mu są dwa „właściwe” kierunki.. A tak było w moim przypadku. Matka prowadziła mnie na lekcje religii, z których to ojciec mnie zabierał. Matka prowadziła mnie do kościoła, ojciec zaś do zboru na „świadczone msze” -co zarówno w jednym jak i drugim przypadku powodowało straszne awantury. Matka puszczała mi kreskówki, które z racji występowania w nich przemocy (Świadkowie Jehowy jak wam z pewnością wiadomo bardzo dosłownie traktują Pismo, aczkolwiek w wybiórczości traktowania tegoż katolikom nie ustępują) ojciec wyłączał. Z tej samej racji ojciec palił (sic!) żołnierzyki, pistolety i inne nie będące lalkami zabawki, które chłopiec w tym wieku uważa za relikwie. Oczywiście rozrywka zastępcza była mi zapewniana np. w postaci Biblii dla dzieci czytanej przed obiadem, po obiedzie, przed snem i w ogóle czytanej dość często.

Układ ten stał się na tyle dysfunkcyjny, iż doprowadził do rozwodu. Rozpadu rodziny z powodu religii. Z powodu religii! Systemu wierzeń w byt, którego nie ma, zespołu archaicznych funkcji mózgu potrzebnych niegdyś naszym ewoluującym przodkom — obecnie w odwrocie.. W zasadzie każdy psycholog, a nawet i student psychologii, tłumaczyłby moją niewiarę tym stanem rzeczy, co jednak byłoby zbyt wielkim uproszczeniem. Wieloletnia indoktrynacja najważniejszych dla mnie ludzi spaliła jednak na panewce. Wiele przemyśleń, przeczytanych stron i rozmów doprowadziło mnie do jasnej konkluzji- jestem ateistą. Stałem się człowiekiem dla którego liczy się nie tyle to, w co druga osoba wierzy, lecz jak się zachowuje, jakie normy wyznaje, czy nie robi innym krzywdy, wreszcie, odwołując się do katolickiej literatury i cytując klasyka, człowiekiem który „poznaje drzewo po jego owocach”. A wszystko to m.in. po to by nie popełnić tych błędów, które w stosunku do mnie zostały popełnione.

Wszystko to ładnie brzmi i teoretycznie powinno być bliskie wszystkim ludziom i służyć im za imperatyw wewnętrzny. Ale nie służy.. Rodzina urażona moją odważną deklaracją, nie baczy na te cele i wartości. Nie muszę być dobrym człowiekiem. Mogę być świnią, złodziejaszkiem, mendą, draniem, oszustem byle nie ateistą!, bylebym wierzył. Babcia w odpowiedzi na pytanie poruszające wskazaną tematykę, wyraźnie zawiedziona powiedziała — „Chłopak no dobry jest.. dobry ale żeby był bliżej Kościoła”. Ukochanej dziewczynie również dobry, szanujący ją chłopak nie wystarczy, gdyż nie chodzi do kościoła, gdyż nie chce wziąć ślubu kościelnego, gdyż forma nie materia..

Religia zniszczyła mi dzieciństwo, rodzinę, autorytety ale ani myśli na tym poprzestać. Uderza z każdej strony, celując w najbardziej czułe punkty, wykorzystując najważniejsze w moim życiu osoby. Jednak wszystko na próżno, ponieważ ja się nie ugnę. I życzę każdemu siły woli, hartu ducha i oddania wyznawanym poglądom i wartościom. Nie bójcie się stać po własnej stronie jeżeli uważacie ją za właściwą. A jeżeli religia w waszym życiu również zapisuje się w tak drastyczny sposób, to mam radę — nie walczy z nią jej metodami, ale służcie przykładem.

P.S. Żeby nieco uwiarygodnić moje kryteria oceny człowieka przez pryzmat jego czynów, osobowości etc. chciałbym dodać, iż jednym z moich najlepszych przyjaciół jest ksiądz :)

Maciej Włodarczyk

Student czwartego roku prawa na Uniwersytecie Gdańskim.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 01-05-2009)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6513) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6513>)

Contents Copyright © 2000-2009 Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2009 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl